

## ELŻBIETA OGRODNIK ur. 1933; Janowiec



<b>Tytuł fragmentu relacji</b>	Znajoma naszych rodziców przechowywała Żydów
<b>Zakres terytorialny i czasowy</b>	Janowiec n. Wisłą; II wojna światowa
<b>Słowa kluczowe</b>	okupacja, Żydzi,

### Znajoma naszych rodziców przechowywała Żydów

Pamiętam jeszcze jak mama opowiedziała mi jedno ze zwyczajów żydowskich, że jak się wesele odbywa, to się nie widzą młodzi, tylko dopiero wtedy, kiedy się pobiorą, dopiero wtedy się zobaczą. Ona z takim wielkim sentymentem wspominała Żydów. Mówiła mi o tym, jaka jest tam troska o rodzinę, o te dobre relacje w małżeństwie. Żydzi jak zawiążą rodzinę, muszą od razu odejść od swoich rodziców, że nie ma mieszkania razem. Świninę, to w ogóle nie mogli jeść. Jeden stół był do mlecznych potraw, drugi był do jakichś innych. Taka koszerność była zachowana. Poza tym jeszcze mówiła mi mama o tym jak właśnie w szabat nic nie mogli robić, nawet nie mogli pod kuchnią podpalić, tylko prosili dzieci polskie, żeby im podpalali i za to im coś tam cukierki, czy coś dawali. Nic im nie wolno było dosłownie robić. Tak przestrzegali szabat.

Podobno był w naszej klasie Żyd, bo teraz czytałam takie wspomnienie, jednego z naszych kolegów, ze szkoły podstawowej, on jest gdzieś podpułkownikiem. Bo oprócz tego, że towarzystwo organizuje takie spotkania, to jeszcze drukuje właśnie gazetkę i oprócz tego takie różne wydawnictwa. I właśnie ostatnio jak byłam w Janowcu, to przeczytałam wspomnienie i on wymienia listę, naturalnie mnie nie wymienił, bo nie pamiętał i na tej liście jest wymienione nazwisko i imię Żyda, w nawiasie Żyd, ja tego nie wiedziałam. Znajoma naszych rodziców przechowywała Żydów. Oni byli przechowywani w oborze pod gnojem. Teraz dopiero wiem, pod tymi nawozami. O tym dopiero po wojnie się dowiedzieliśmy. Z tymi Żydami, ona nawiązała tu w Lublinie kontakt. Jej córka wyszła za jednego z tych, którego przechowywała, za męża. Wyjechali do Stanów. On później przyjeżdżał, tak, że go widziałam. Już teraz nie żyje. Kiedyś widziałam jak jeden z tych Żydów pisał kartkę. Oderwał jedną część kartki, takiej pocztówki i w środku, widocznie mieli do mnie zaufanie, że się nie krył z tym, pisał tak w tą stronę, pierwszy raz widziałam jak Żyd pisał w drugą stronę. I później zakleił tą kartkę i wysłał.

Data i miejsce nagrania	2005-07-02, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Tomasz Czajkowski
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"

